

KURJER WILENSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Biskupia 4. Telefon: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 popoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 popoł. Administracja czynna od godz. 9¹/₂—3¹/₂ popoł. Rękopisy Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 12—1 popoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupia 4. Telefon 3-40. CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową 3 zł, z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZENI: Za wiersz milimetry przy tekście 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem — 30 gr., kronika redakcyjna, komunikaty — 10 gr. za mm. Jednostop, ogłoszenia mieszkaniowe — 30 gr. za wiersz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, z zastrzeżeniem miejsca 25%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagranicą 100%, zamiejscowo 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

PIERWSZE SYGNAŁY...

Ustąpienie doradcy finansowego Roosevelta, Sprague'a, opozycja wybitnego finansisty amerykańskiego Warburga i zdecydowana propaganda podjęta przeciwko Rooseveltowi przez związki weteranów i organizacje gospodarcze — wszystko to świadczą o pewnym przełomie, który pozwoli, lecz stopniowo i systematycznie zaczyna się dokonywać w psychice mas obywateli Stanów Zjednoczonych.

Ustąpienie Sprague'a odbyło się w okolicznościach niezwykle dramatycznych. W obszernym piśmie skierowanym do Roosevelta, znakomity finansista daje wyraz swemu najgłębszemu zaniepokojeniu i rozczarowaniu wobec polityki pieniężnej rządu. W liście swym nie cofnął się Sprague przed kategorycznym stwierdzeniem, że polityka ta niszczy zupełnie kredyt, a zapowiedziany sukces w związku z akcją zwyżki cen okazały się złudzeniem. „Pod wpływem tych nastrojów, oświadcza w końcu swego listu Sprague, żyje dzisiaj nietylko ja, ale i kółka finansowe i gospodarcze. Nastrój tych sfer, z którymi pozostawałem w najbliższym kontakcie, określić można jako wprost rewolucyjny”.

Na tle tych wystąpień tworzy się zupełnie zdecydowany front przeciwko dalszym eksperymentom inflacyjnym, a pierwszym sygnałem niebezpieczeństwa grożącego z tej strony Roosevelta jest zupełne fiasco dotychczasowej jego akcji w zakresie konwersji całego szeregu t. zw. pożyczek wolnościowych. Według oficjalnych danych urzędu skarbu dotychczas zgłoszono do konwersji 1.368.000.000 dolarów, podczas gdy cała suma, która winna być skonwertowana wynosi około 2 miliardy. Wynika więc stąd, że pomimo najenergiczniejszej propagandy za konwersją pożyczek zgłosili się posiadacze 3/4 całej sumy. Mianowanie nowego dyktatora walutowego w osobie Freda Kent świadczy o tem, że kierownictwo nad sprawami walutowymi po części wysunęło się Rooseveltowi z rąk. Drakońskie represje w sprawie zakupu zagranicznych papierów przez amerykańskie instytucje finansowe zwiększyły wydatnie opór banków przeciwko Rooseveltowi, który od początku swej akcji odbudowy gospodarczej szczególnie ostro zwalczany był przez banki amerykańskie.

Pomimo tych zakazów amerykańskie instytucje finansowe znajdują cały szereg środków i sposobów na zakup papierów zagranicznych i jest publiczną tajemnicą, że odpływ złota z Ameryki w mniej lub więcej ukrytej formie trwa w dalszym ciągu. Powstały nawet specjalne konsorcja i syndykaty, które przy pomocy różnych, czasem przez prawo zakazanych, manipulacji potęgają odpływ złota do Europy. Z drugiej strony Roosevelt inicjuje obecnie politykę „ostrego” kursu na odcinku handlu zagranicznego. W tym celu utworzona już została specjalna komisja pod przewodnictwem podsekretarza stanu Philipsa, która to komisja kontrolować będzie wszystkie poczynania i zarządzenia w dziedzinie handlu zagranicznego.

Poza zastrzeżeniem stosunków w życiu finansowym St. Zjednoczonych, zaostrożają się coraz bardziej i stosunki w dziedzinie przemysłowej. Potencjał przemysłu nie chcą się podporządkowywać postanowieniom „kondeksu” pracy i na tem tle dochodzi do poważnych starć. Ostatnio przejawem tego jest spór pomiędzy Fordem a Rooseveltem i dyktatorem przemysłu generałem Johnsonem, który coraz bardziej się zaostraża. Ford nie zgadza się w dalszym ciągu ani na

czas pracy, ani też na place, ustalone dla przemysłu automobilowego i nie chce się w żaden sposób podporządkować zarządzeniom prezydenta Roosevelta który przebywa obecnie w Warm Springs i zaprosił w tych dniach, Forda do tej miejscowości na konferencję, sądząc, że uda mu się w trakcie rozmowy dojść z potentatem samochodowym i finansowym do porozumienia. Jednakże Ford zaproszenia nie przyjął i do Warm Springs nie pojechał. Dla planów gospodarczych Roosevelta opór takich potentatów nie jest pomocny.

Niemniej też sensacyjną jest podana przez pisma amerykańskie wiadomość, że dotychczasowy prezydent Federal Reserve Board, Black, ma ustąpić na własne żądanie z zajmowanego stanowiska. Prośbę o dymisję Black ma złożyć osobiście Rooseveltowi, jak się należy domyślać z dostatecznymi motywami.

Całokształt zarządzeń, niejednokrotnie krzyżujących się ze sobą, oraz szereg, chociażby tylko wyżej przytoczonych wypadków, niewątpliwie pozostających w ścisłym związku z owymi zarządzeniami, dobitnie świadczy o coraz większych trudnościach, jakie zaczynają się piętrzyć przed Rooseveltem.

Deklaracja Sprague'a akcja Warburga, dymisja Blacka i szereg innych wydarzeń, to niewątpliwie pierwsze sygnały alarmowe, przy pomocy których niezależna opinia Stanów Zjednoczonych stara się zawrócić Roosevelta z pełnej niebezpieczeństw drogi.

LONDYN, (Pat). Według doniesień z Waszyngtonu, oczekują, że prezydent Roosevelt skorzysta z nadarzającej w najbliższą środę sposobności, aby, przemawiając na ogólnokrajowym konsystorzu kościołów chrześcijańskich w Ameryce, poruszyć sprawę walutową. Fakt, że podniesienie ceny złota nietylko nie wywołało obniżenia się kursu dolara, lecz przeciwnie spowodowało je wzmożenie, wywołał w kołach rządowych pewną konsternację. Przypuszczają, że obecnie Ameryka zaczyna dokonywać większych zakupów złota w Ameryce, wyszukując pozostałych jeszcze z przeznaczonego na ten cel funduszu 40 milionów dolarów.

23.534.115 771 dolarów.

WASZYNGTON, (Pat). Dług publiczny Stanów Zjednoczonych w miesiącu listopadzie wzrósł o 483.859.000 dolarów i wynosi 23.534.115.771 dolarów. Jest to najwyższa cyfra od czasów wojny.

Szkocja liczy, że z kontyngentu 20.000.000 litrów trunków alkoholowych, dopuszczo-

Powrót Marszałka Piłsudskiego.

WARSZAWA, (Pat). Pan Marszałek Piłsudski powrócił dziś rano z Wilna do Warszawy.

Litwinów w Rzymie.

RZYM, (Pat). Komisarz ludowy spraw zagranicznych Litwinów przybył dziś do Neapolu, skąd odjechał do Rzymu.

Prasa rzymska wita Litwinów z entuzjazmem, zamieszczając jego fotografie i życiorysy. Dzienniki z naciskiem podkreślają wspólność interesów gospodarczych i możliwości współpra-

Akces Litwy do konwencji londyńskiej

MOSKWA, (Pat). Z Kowna donoszą, że rząd litewski ratyfikował konwencję, określającą podjęcie następnego, zawartą w Londynie dnia 5-go

lipca br. między Litwą a ZSRR. Wymiana dokumentów ratyfikacyjnych nastąpi w najbliższych dniach w Moskwie.

Plenarne posiedzenie Izby.

Mowa premiera Chautempsa.

PARYŻ, (Pat). Plenarne posiedzenie Izby rozpoczęło się o godzinie 15 przy wypełnionych galeriach dla publiczności i prasy. Na ławach rządowych zajęli miejsca liczni ministrowie z premierem Chautemps na czele. Przewodniczący Bouisson wygłosił przemówienie ku czci niedawno zmarłego ministra Francois-Alberta. Przemówienia tego Izba wysłuchała stojąc, z wyjątkiem komunistów, którzy nie powstali z miejsc.

Z kolei zabrał głos premier Chautemps, który złożył następujące oświadczenie:

Rząd republikański, który stał przed Izba, pragnie nie jałowych polemic, lecz nie bezpodległych i dlatego zwraca się do Izby, by przedkładała natychmiast dzieło ocalenia, którego nagłość patryjotyzm deputowanych napewno ocenia. Zbyt długo życie parlamentarne jest sparalizowane jedynie troską o równowagę budżetową, gdy tyle ważnych zagadnień gospodarczych i międzynarodowych wymaga naszej uwagi. Jakakolwiek byłaby tego przyczyna, nasza niedołężność do wykonania obowiązku połączony dla kraju skutki, których znaczenia nikt nie zamierza kwestionować. Najpierw kryzys finansowy. Stale deficyt zagraża skarbowi, rozczerwala spekulację. Francja może żyć pełną wiarą w swoją przyszłość. Jej kredyty i waluta należą jeszcze do najpewniejszych, a jej lud zachował niezrównane zalety pracy i oszczędności, ale jest zbyt pewnym, że obecna sytuacja wymaga czynności, energii i natychmiastowego rozwiązania. Niestalność rządu wywołała w kraju żywy i niezasadzone poruszenie. Podrywa to autorytet państwa. Ustrój parlamentarny jest oskarżany o niezdolność, o brak dyscypliny, a jego przeciwnicy głoszą hasło nieładu i niepokoju. Najlepszym sposobem obrony jest zapewnienie rządowi regularnego funkcjonowania, by dowiódł narodowi, że ustrój parlamentarny jest w stanie podjąć wszystkim swoim obowiązkom naprawy finansowej i obrony ustroju.

Oto podwójne zaufanie, do którego spełnienia rząd potrzebuje waszego zaufania. Rząd podkreśla konieczność natychmiastowego i zdecydowanego czynu. Składając dziś w Izbie projekty ustaw, zmierzające do osiągnięcia zupełnej równowagi budżetu przez równomierne rozdzielanie ofiar niezbędnych dla

wspólnego ocalenia i domagając się ich zbadania w trybie wyjątkowej nagłości. Rząd pragnie być sądzony przez Izba na mojej swego programu finansowego i spodziewa się, że chwilowy rozjem polityczny pozwoli nam na złączenie wysiłków w interesie ogółu. Nasze spory mogą zacekować. Płatności — nie. Nie ulega wątpliwości, że równowaga budżetowa jest tylko niezbędnym etapem na drodze do naprawy państwowej. Wkrótce przedstawię życie gospodarcze kraju, zorganizowane nie i ochronie produkcji oraz zmniejszenie bezrobocia. Również będziemy kontynuować zgodzenia z komisjami parlamentarnymi i z zgrupowaniami ustawodawczymi tradycyjną politykę zagraniczną Francji republikańskiej i pokojowej, Francji wiernej Lidze Narodów, swemu idealowi współpracy międzynarodowej, swym przyrzeczaniom, przynależnym i paktem gotowej do starania się według normalnej procedury kancelarii dyplomatycznych, o polepszenie naszych stosunków z wszystkimi państwami. Uważam, że układy szczególne mogą służyć dziełu pokoju tylko wtedy, gdy nie przyniosą żadnego uszczerbku naszemu własnemu bezpieczeństwu i gdy respektują zobowiązania międzynarodowe, dzięki którym wszystkie narody starają się od czasów wojny wspólnie zagwarantować swoje prawa.

Żadne prace, nawet najbardziej naglące, są możliwe bez uprzedniej naprawy finansowej. Jest to warunek wszelkiego kredytu, podobnie jak na terenie zagranicznym jest jednym z elementów bezpieczeństwa Francji. Dlatego rząd zamierza skupić swe wysiłki na tem zadaniu. Aby doprowadzić je do pomyślnego rezultatu, rząd zwraca się z apelem do połączenia się wszystkich republikanów, którzy wierzą lekcjom historii, zdają sobie sprawę, że lud w dziedzinie finansów jest najlepszą gwarancją ustroju, opartego na wolności. Znaczenie panowie bezpieczeństwo, które z dniem każdym staje się poważniejszą. Rząd proponuje środki zaradcze i stawia kwestię zaufania. Zwraca się do was z apelem do wezwaniem do wspólnego działania w imieniu kraju, który woli ostre środki, niż obecnie niepewność. Gdy pewne grupy burza się, lud zastanawia się w spokoju, sądzi swych mandatariuszy i będzie umiał poznać tytuł, którzy wypełnią z bezinteresownością i odwagą swój obowiązek względem narodu.

Mowa premiera Chautemps była gorąco oklaskiwana przez radykałów i częściowo na ławach lewicy. Za wiadomości o ogłoszeniu projektu finansowego jak również deklaracji w sprawie polityki zagranicznej, wywołała szczególnie gorące oklaski radykałów i lewicy. Wezwanie do jedności republikanów było przyjęte nie zmierznie życzliwie przez większość Izby, złożoną z radykałów lewicy ra-

Posiedzenie Senatu.

PARYŻ, (Pat). Na plenarnym posiedzeniu Senatu odczytał deklarację rządową minister sprawiedliwości Raynaldy jako wicepremier.

Po oświadczeniu rządowym przyjętym życzliwie przez senatorów przemawiał senator Berenger w imieniu komisji senackiej spraw zagranicznych, żądając otwarcia w możliwie najkrótszym czasie dyskusji nad polityką zagraniczną. Mówca stwierdził, że komisja nie ma zamiaru utrudniać stanowiska rządu, to też chętnie zgodzi się na rozpatrzenie przedewszystkiem zagadnień budżetowych, od których zależy utrzymanie prestiżu Francji wobec kraju i zagranicy Niemniej sen. Berenger uważa, że kraj jest niedostatecznie informowany o polityce zagranicznej, co daje

EWY KOMAROWA
weteran-podporucznik powstania 1863 r., kawaler medalu „Polska Swemu Obroncy”, „Krzyża Niepodległości” i „Krzyża Powst. 1863 r.”
zmarła dnia 1 grudnia r. b. w Osmianie, ul. Holszańska 18, w wieku lat 93
Przeniesienie zwłok z domu żelazny do miejscowego kościoła odbędzie się dziś, 3.XII., nabożeństwo żałobne w poniedziałek 4 b. m. o godz. 9 rano, poczem nastąpi ekspozycja na miejscowy cmentarz i pogrzeb, o tych smutnych obrzędach zawiadamia
Stowarzyszenie Weteranów 1831 i 1863 r. w Wilnie.

Wyniki wyborów do Rad Gromadzkiech.

WARSZAWA, (Pat). Dane o wyborach do rad gromadzkiech na terenie 9 województw centralnych i wschodnich, otrzymane dotychczas z 70.680 rad. Na ogólną ilość 273.413 mandatów radnych i tytułów zastępców

z listy Nr. 1 przeszło 236.010 radnych co stanowi 86,2%, z list opozycyjnych — 37.403 radnych, t. zn. 13,8%. Aczkolwiek dane te nie są jeszcze pełne, gdyż z niektórych województw napływają dotychczas sprawozdania jednak nie zmienia ono zasadniczego stosunku podziału mandatów, ilustrującego zwiększenie się wpływu B. B. W. R., a olbrzymi spadek wpływów opozycji.

MOSKWA, (Pat). „Lwiestja” w depeszy z Warszawy podkreśla olbrzymi spadek wpływów niemieckich w dzielnicach zachodnich Polski, uwidoczony podczas wyborów samorządowych w Wielkopolsce i na Pomorzu.

Posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Ministrów.
WARSZAWA, (Pat). W dniu 2 b. m. w godzinach popołudniowych odbyło się pod przewodnictwem premjera Jędrzejewicza posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Ministrów, na którym, po omówieniu szeregu spraw bieżących, ustalono plan zakupu podkładów kolejowych dla Polskich Kolei Państwowych w roku 1934, przyjęto do wiadomości zasady umowy handlowej z Holandją, wysłuchano referatów w sprawie sytuacji w przemyśle cukrowym i celem ustalenia wytycznych polityki cukrowej powołano specjalną komisję przy Prezisie Rady Ministrów z udziałem zainteresowanych ministerstw.

Most Im. Marszałka Piłsudskiego.
WARSZAWA, (Pat). Przychylając się do przedłożonej prośby p. Marszałek Piłsudski wyraził swą zgodę na nazwanie Jego imieniem nowowybudowanego mostu na Wiśle pod M. dlinem.

Odnaczenie prof. Zdzichowskiego.
TALLIN, (Pat). Senat estońskiego uniwersytetu w Tartu z okazji 15-lecia tej uczelni nadał profesorowi uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie p. Marjanowi Zdzichowskiemu godność doktora honoris causa.

Przyjęcie w polskim poselstwie w Berlinie dla przedstawicieli sportu.
BERLIN, (Pat). W poselstwie polskim odbyło się w sobotę przyjęcie, wydane dla urzędowych przedstawicieli sportu niemieckiego oraz ekipy polskiej. Ze strony niemieckiej obecni byli: von Tschommer und Osten, naczelny przywódca sportowy Rzeszy, jako przedstawiciel ministerstwa spraw zagranicznych min. Hey, przewodniczący niemieckiego Związku piłki nożnej Linnemann oraz sekretarz generalny związku dr. Xandry. Poza tym obecnych było szereg wyższych urzędników urzędu spraw zagranicznych Rzeszy, m. stwa Reichsheury i wybitnych dziennikarzy niemieckich. Ze strony polskiej obecny był gen. Bołcza - Uzdowski, prezes komitetu polsko-niemieckiej współpracy sportowej konsul generalny Gawroński, naczelny redaktor PAT. Oharski oraz przybyli specjalnie do Berlina przedstawiciele polskiej prasy sportowej. Ekipa polska zjawiała się w komplecie, budząc żywe zainteresowanie wśród przedstawicieli niemieckich kół sportowych.

Sprawa Besarabji w Rzymie.
PARYŻ, (Pat). Rzymski korespondent „Journal des Debats” donosi, że Mussolini zamierza poruszyć w czasie rozmowy z komisarzem Litwinowym kwestię uznania przez Rosję prawno posiadania Besarabji przez Rumunję.

Nowy traktat.
RYGA, (Pat). Minister spraw zagranicznych Salnais i poseł litewski w Rydze Urbysy podpisał nowy traktat handlowy litewsko-litewski. Traktat ten zawiera preferencje, oparte na klauzuli bałtyckiej. W porównaniu do poprzedniego traktatu, zapowiedzianego przez Litwę, preferencje te są nieco ograniczone.

Ogniste ładunki do Ameryki.

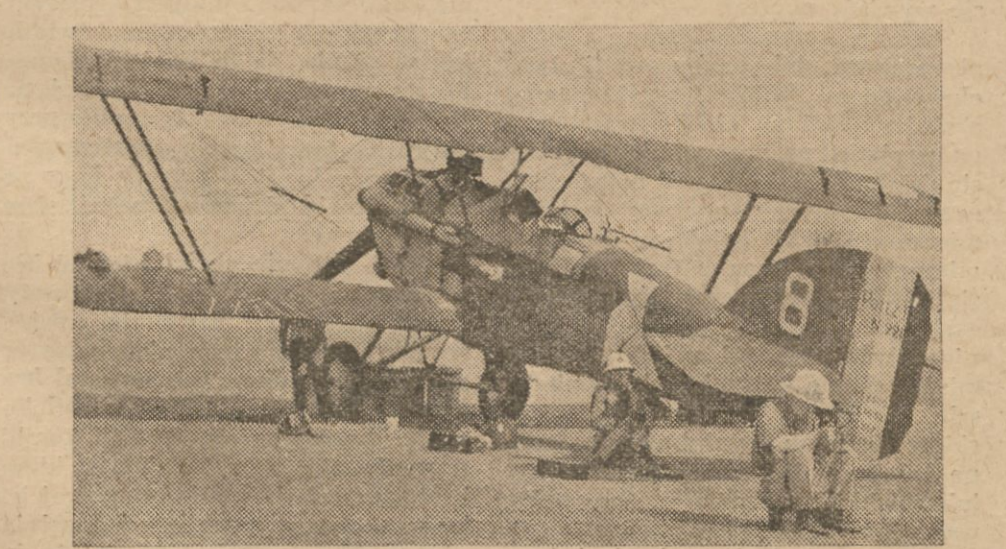
LONDYN, (Pat). Z Glasgow w Szkocji wypłynął dziś pierwszy statek towarowy od czasu zniesienia prohibicji, wiozący do Stanów Zjednoczonych znane szkockie whisky. Na statku znajduje się 30.000 skrzyń whisky zawierających 370.000 litrów. Ładunek ten przeznaczony jest specjalnie na święta Bożego Narodzenia.

Szkocja liczy, że z kontyngentu 20.000.000 litrów trunków alkoholowych, dopuszczo-

nych do Stanów Zjednoczonych w ciągu grudnia i stycznia, znaczna część przypadnie do Szkocji, wyrabiającej najpopularniejsze w Ameryce whisky.

Z 78 destylarni szkockich, które z powodu kryzysu zostały w ciągu ostatnich 2 lat zamknięte, około połowy obecnie wznowiła swą produkcję, w nadziei na rynku amerykańskim.

Eskadra francuska w Afryce.



Eskadra francuska z generałem Vuillemin na czele podjęła przed niedawno lot do Afryki. Na zdjęciu samolot gen. Vuillemin na lotnisku w Dakarze.

Orkan nad Uralem.

MOSKWA, (Pat). Nad Uralem od trzech dni szaleje śnieżyca. Komunikacja kolejowa między Czelabinskiem a Moskwą jest przerwana. Nad Kaukaskiem wybrzeżem morza Czarnego szaleje orkan, komunikacja okre-

towa przerwana, statki schroniły się do portów. W Nowosybsku oraz w szeregu innych miast wiehura porzywała dachy i porwywała drzewa. Komunikacja telefoniczna i telefoniczna wszędzie przerwana.

SKRZYDLACI SZPIEDZY.

Wywiadowca ekspedycja amerykańska na Filipiny.

Stany Zjednoczone przygotowują obecnie wielką wyprawę powietrzną nad wyspami Pacyfiku południowo-zachodniego, położonymi między Japonią a Australją. Oficjalnym celem tej imprezy są badania geograficzne, historyczne i naukowe, jednak w do- brze poinformowanych kołach londyń- skich twierdzą, że ekspedycja ma na celu zgoda co innego, a mianowicie zbieranie przygotowań wojennych Ja- ponii.

Departament marynarki Stanów Zjednoczonych posiada od pewnego czasu wiadomości, że Japonia urządza na wyspach Bonin-Marjańskich i Pa- laos (wyspy te obejmują pierścieniem od wschodu Filipiny amerykańskie) a fortyfikowane bazy, mogące służyć ja- ko schronisko i miejsce zaopatrzenia dla łodzi podwodnych oraz aeropla- nów. Wyspy te mają ogromne znacze- nie strategiczne, gdyż w razie wojny Japonia mogłaby w ten sposób odciąć zupełnie Filipiny od Stanów Zjedno- czonych.

Władze japońskie nie dopuszczają żadnego krętu cudzoziemskiego do ta- jemniczych wysp; nawet małe statecz- ki, zbliżające się do nich, muszą zaw- racać na żądanie japońskich patroli morskich. Powietrze jednak jest wol- ne, a z aeroplanu można by łatwo przekonać co się dzieje na tych wys- pach i czy są one istotnie fortyfikowa- ne. Gdyby tak było Japonia dopuściła by się pogwałcenia art. 19 konwencji waszyngtońskiej: na mocy której nie wolno wznosić na tych wyspach forty- fikacji lub powiększać dawnych. By- łoby to poważnym zastrzeżeniem sytu- acji politycznej na oceanie Spokoj- nym.

Koszty ekspedycji amerykańskiej, częściowo finansowanej przez Depar- tament Marynarki, pochłoną — wedle doniesień z Londynu — około 100 tys. funtów. Składają się ona będzie z wielkiego samolotu typu Sikorskiego o czterech motorach z jachtu prywat- nego i dwóch mniejszych samolotów. Wielki samolot-ambfibja będzie miał zasięg działania do 3.000 mil. Posiada on radioaparat odbiorczy i nadawczy, liczne instrumenty naukowe oraz — co najważniejsze — specjalne aparaty do zdjęć fotograficznych na daleki dy- stans.

Jacht przetransportuje dwa mnie- sze samoloty i służyć będzie jako baza dla olbrzymia Sikorskiego. Będzie on miał na pokładzie wszelkie niezbędne części zamienne jak również motory i rezerwowe aparaty fotograficzne. Ma- łe samoloty przeprowadzą rekonesans se miejscowe, a głównie zadanie spad- nie na samolot-olbrzym.

Specjalnie urządzone bazy na wys- pach Samoa, Guan i w Manilli, na Fi-

lipinach, zaopatrzą ekspedycję w ben- zynę dla motorów oraz w żywność dla załogi. Wielki „Sikorski” odleci z Los Angeles, potem skieruje się wzdłuż wybrzeża Pacyfiku ku Chile, a dalej w kierunku Zachodu — do wyspy Guam, sąsiadującej z japoński- mi wyspami Marjańskimi, gdzie na- stąpi spotkanie z jachtem, płynącym bezpośrednio z Los Angeles.

Po zbadaaniu podejrzanego stanu rzeczy na wyspach japońskich, ekpe- dycja posunie się aż do Indj Holen- derskich, poczem wróci na Filipiny; spróbuje ona również ustalić handlo-

wą drogę powietrzną z Manilli (Filipi- ny) do Los Angeles.

Ekspedycja amerykańska dosad- nie odzwierciadla nastroje panujące w sferach rządowych USA w kwestii; wpływów japońskich na Pacyfiku. Bardziej niż to, co się mówi i pisze- ma, daje sytuację polityczną na Dale- kin Wschodzie to, co się po cichu ro- bi. A to właśnie, co się robi z obu stron Japonii i USA, — rzuca osobiwe światło na stosunki panujące między temi mocarstwami i na perspektywy, jakie się otwierają przed narodami, mieszkającymi na brzegach Pacyfiku.

Proces o podpalenie.

Pożar Reichstagu nie był sygnałem do rewolucji.

LIPSK (Pat). 49-ty dzień procesu o pod- palenie Reichstagu wypełniło w całości przesłuchanie świadków — wziętów politycz- nych z okolic Annabergu i Kamenicy, gdzie komunizm od szeregu lat przejawiał nie- wyklyce ruchliwą działalność. W miejscow- ościach tych, zamieszkałych głównie przez naj- uboższy element proletariacki, zanotowa- no w swoim czasie liczne wypadki kradzieży na- terałów wybuchowych z kamieniołomów, fabryk i innych zakładów przemysłowych. Zeznania świadków wywołują niezwykle na- piecie, ze względu na ujawniające się co- chwila sprzeczności.

Odnośni się wrażenie, że Dymitrow przy- jął na siebie formalnie rolę obrońcy niemiec- kiej partii komunistycznej, co do której os- karżyciele publiczni gromadzą z taką staran- nością materiał obciążający. Dzielnie sekun- duje Bulgarowi Torgler, raz po raz skutec- nie odparując zarzuty. Cały przebieg sądo- wy wchodzi teraz w fazę interesującą i z- uwagi na zdecydowaną postawę zarówno Dy- mitrowa, jak i Torglera nabiera od czasu do czasu sensacyjnego posmaku.

Sensacje dnia, jak również przedmiot ży- wych komentarzy stanowi dzisiaj ostre star- cie Dymitrowa z przewodniczącym i nad- prokuratorem. W czasie zeznań jednego ze świadków, Dymitrow, zerwawszy się nagle z- miejsca, domaga się zezwolenia na złożenie pewnego oświadczenia. Po dłuższym sporze przewodniczący przychylił się — jak zazna- cza „wyjątkowo” — do prośby Bulgara.

DYMITROW: „Panowie muszą wreszcie zrozumieć, że politycznie chcę się bronić sa- modzielnie. Szereg moich pytań jest dla pa- nów, a szczególnie dla oskarżycieli publicz- nych, wysoce nieprzyjemny...”

PRZEWODNICZĄCY (przerwywając): „Od- pieram stanowczo ten nieuzasadniony za- rzut...”

DYMITROW: „Być może, że niektóre mo- je pytania nie są odpowiednio sformułow- ane, jednakże dla obiektywnej oceny sytuacji bezwzględnie konieczne. Zresztą dobrowolnie nie dostałem się w wasze gościnne progi, na- tę oto ławę oskarżonych...”

PRZEWODNICZĄCY (znów przerywając): „W to wleż panu!”

DYMITROW: „Dla mnie nie stanowi to absolutnie żadnej przyjemności klócić się z- waszym nadprokuratorem. Pragnę wolności, by znów pracować dla komunizmu we włas- nym kraju — Bulgarji. Nikt nie ma prawa te- go mi odmówić. Chcę działać i poświęcić się całkowicie dla mojej idei i walczyć za ko- munizm. Jakkolwiek posiadziście mnie pa- nowa na ławę oskarżonych, to jednak raz jeszcze z całym naciskiem stwierdzam uro- czystie, że jestem niewinny, że zbrodnia podpalenia Reichstagu nie wspólnego uie- mam. Przysięgam, panie nadprokuratorze, że zupa, którą pan, oskarżając nas niewin- nie, sobie nawarzył, jest dziś niesmaczna. Szuka więc pan drogi wyjścia...”

NADPROKURATOR: Jest rzeczą jasną, że- chodzi tu o proces polityczny i że z tego po- wodu każdemu oskarżonemu przysługują pra- wo obrony, to jednakże co myśli oskarżony Dymitrow, iż ławę oskarżonych uważa moż- na za teren agitacyjny dla kampanji politycz- nej, aby dla swej partii czy dla komunistów cokolwiek wywalczyć, — w najwyższym Try- bunale Rzeszy nie może mieć miejsca.

Osk. DYMITROW podnieo: Pragnę i na to udzielić odpowiedzi p. nadprokura- torowi, przewodniczącemu jednakże do niej mnie nie dopuszcza.

W dalszym ciągu przesłuchiwano świad- ków, którzy po części przyznają, iż zgodnie

z poleceniami gromadzili broń, czyniąc przy- gotowania do rozbięcia marszu hitlerowców na Berlin — po części udzielają tak wymi- niających odpowiedzi, że z całosci ich zeznań nie podobna wysnuć konkretnych wniosków.

Większość świadków zgodnie natomiast stwierdza, że pożar Reichstagu nie miał być sygnałem do zbrojnego przewrotu i że wszędzie komuniści przygotowali się do wyborów i nikt o powstaniu nie myślał.

Te zeznania świadków wywołują szczegel- ne zdenerwowanie wśród oskarżycieli pu- blicznych, którzy bez rezultatu przypuszczają ją generalną ofensywę na świadków. Na pod- kreślenie zasługę przedwzrostkiem zdecy- dowana postawa świadka Beckera.

Na początku dzisiejszej rozprawy szcze- gólna wesołość i liczne docinki i komentarze audytorjum wywołał omyłkowe sprawo- dawe na rozprawę w charakterze świadka nie- jakiego Kaufmanna, zamiast jego brata, wie- jania politycznego. Przewodniczący, ratując sy- tuację oświadcza: Został pan, może się pan- ska obecność nam przyda. Oświadczenie to znów wywołuje salwy śmiechu. Jest to już drugi wypadek, iż trybunał Rzeszy polecił sprawdzić na rozprawę niewłaściwego św.

Na te ponownych zeznań sędziego śle- czego Loeschego, Dymitrow, mimo protes- tów przewodniczącego zgłasza się ponownie do głosu. Powstaje ostre polemika. Ostatnie, nie Dymitrow głosu nie otrzymuje.

Metne naogół zeznania dalszych świadków — komunisty Drechslera i Loebau — oprócz znanych ogólników nie ważnego do spraw; nie wnoszą. Nie pomaga również konfronta- cja świadków z sędzią śledeczym. Zdenewo- wanie nadprokuratora jest wyraźne. Świa- dek Fuchs (b. komunista, obecnie członek S. A.) potwierdza, iż od 2 stycznia do marca włącznie partia komunistyczna zarządziła dla wszystkich członków ostre pogotowie. Dy- mitrow próbuje zadać parę pytań, które jed- nak po naradzie sąd oddalił. Pozostali świad- kowie podtrzymują przeważnie swoje pierw- sze zeznania.

Dymitrow domaga się, by jeszcze raz konkretnie zapytać świadków, czy naczelnym zadaniem partji w omawianym czasie była walka przeciwko faszystom i o place, czy też bezpośrednim celem było przygotowanie do zbrojnego przewrotu.

Świadek BECHER i inni: „Była walka o- place i zniszczenie faszystów”.

PRZEWODNICZĄCY (zirykowany): „Po- przednio przyznaliście się wszyscy, że hasłem był zbrojny przewrót polityczny. Teraz każ- dy z was mówi co innego”.

Przewodniczący pragnie na tem rozprawę zakończyć. Dymitrow energicznie protestuje. PRZEWODNICZĄCY: „Czy była kiedykolwiek mowa o stworzeniu jednolitego frontu z socjal - demokracją?”

Świadkowie dają odpowiedź potwierdza- jąca.

DYMITROW: „I to ma być wszystko? Pa- nie prezydencie, przecież pan powinien za- pytać również i o dalsze szczegóły. Co to za metoda! Żądam wyjaśnienia, czy marsz S. A. na Berlin miał być tylko pustym frazesem, czy prowokacją proletariatu, czy czem in- nym. Wyjaśnijliby to Papen, Bruening, Hugen- berg i inni. Ale panowie do tego nie dopusz- czacie!”

Powstaje ogromna wrzawa. Cała sala po- zostaje pod wrażeniem słów Dymitrowa. U- wszystkich widac silną konsternację. Osta- tecznie przewodniczący przywraca spokój.

Następnie Dymitrow zadaje szereg pytań świadkowi sędziemu śledeczemu Loesch- e na temat zamiarów komunistycznych wywoła- nia zbrojnego przewrotu.

Paneuropejska konferencja gospodarcza.

WIEDEŃ, (Pat). W Izbie Han- dlowej rozpoczęła dzisiaj przed po- ludniem obrady paneuropejska kon- ferencja gospodarcza, na której mi- dzy innymi przemawiał prezes hono- rowy austriackiej unji paneuropejs- kiej kanclerz Dollfuss. Po południu

ukonstytuowały się 4 komisje: han- dlowo-celna, walutowa, komunikacyj- na i dla spraw bezrobocia.

Wystawa polskiej sztuki graficznej w Wersalu.

PARYŻ. (Pat). W dnia 2 bm. w Biblio- tece Komunalnej w Wersalu została otwarta wystawa polskiej sztuki graficznej. Amba- sador Chlapowski reprezentował radca am- basady Frankowski. Ze strony francuskiej obecni byli: ambasador Francji przy Watyku nie do Fontenay jako przewodniczący i-wa przyjaciel biblioteki, dalej zastępca mera Wersalu, konserwator biblioteki wersalskiej i inni. Wśród gości była obecna też ambasa- dorowa Chlapowska.

Wystawa obejmuje 400 eksponatów: ak- wafort, litografii, drzeworytów i t. p. Repre- zentowane są prace 76 artystów. Kosztuj- bi biblioteki uzupełnił wystawę eksponatami książ- ek i starych druków o Polsce oraz kolekc- ją medali. Wystawa potrwa do 14 grudnia.

Knickerbocker w Warszawie.

WARSAWA. (Pat). Przybył do Warsza- wy znany dziennikarz amerykański p. Knic- keoeker, szef służby europejskiej ameryka- nskiego koncernu prasowego Hearsta. Ostat- nio p. Knickerbocker zwiedził Gdańsk i Gdynię.

Kanadyjczyzy — Anglja 7:1.

LONDYN. (Pat). Hokejowa drużyna ka- nadajska Ottawa Schamrocks przybyła już do Europy i w tych dniach rozegrała w Lon- dynie 11-ty swój mecz przeciwko reprezen- tacji Anglii. Zwyciężyli kanadyjczyzy 7:1 (2:0, 5:1, 0:0).

GIEŁDA WARSZAWSKA.

WARSAWA. (Pat). Londyn 29.62 — 29.34. Nowy York 5.69 — 6.63. Paryż 34.94 — 24.76. Szwajcaria 172.88 — 172.02. Wagi- cy 47.37 — 46.83. Berlin w obrotach nieofic- jalnych 212.50. Tendencja przeważnie moc- niejsza.

Dolar w obrotach prywatnych 5.58. Rubel złoty 4.70.

Wielki Niedźwiednik Smorgonji.



(rys. J. Maślinski).

Entlezeek, petliczeek, Pentezylea
Tłumaczy Kleista, kłajstrem podkleja
Niż szablom w radjo — wolałby szopkę
Stop! — To motocykl nastąpił na stopkę.

Humor.

ZBĘDNE OBawy.

Spiewak (po partji przed mikrofonem):
— Obawiam się, że głos mój brzmił dzi-
siaj nieszczególnie.
Speaker:
— Nie szkodzi, zapowiedziałem panu
ko naśladowcę zwierząt.

Najpotężniejszy film
Cecil B. de Mille'a
odmalujący kulisy życia studentów
Bunt Młodzieży
Już JUTRO na ekranie kina
ROZMAITOŚCI

Najpoważniejszą spółdzielczą instytucją bankową w Polsce jest

Centralna Kasa Spółek Rolniczych
Istniejąca od roku 1909 i działająca na całym obszarze Rzeczypospolitej.

C. KASA daje całkowitą pewność zwrotu wkładów i **NAJWYŻSZE OPROCENTOWANIE**; zużytkowuje wkłady z wielką korzyścią dla intere- sów kraju, gdyż wspiera kredytem najlicz- niejszą część wytwórców — drobnych rolników, a temsamem łagodzi skutki kryzysu rolniczego

SKŁADAJĄC SWE OSZCZĘDNOŚCI W CENTRALNEJ KASIE OTRZYMUJEMY NIETYLKO KORZYŚĆ DLA SIEBIE, ALE SŁUŻYMY TAKŻE I SPRAWIE PUBLICZNEJ.

OSZCZĘDZAJ W CENTRALNEJ KASIE!
WILNO, MICKIEWICZA 28, TEL. 13-65.

WSRÓD PISM.

— Ukazał się nr. 40 tygodnika „Kobieta Współczesna” obfitujący w ciekawe, aktual- ne artykuły jak np.: „W obronie człowieka” A. Oderfeldówna, „Tyłko śmieć” — K. Mu- szałówna, dalszy ciąg art.: „Kobieta w hitle- rowskich Niemczech” — F. Turynowa, „Wspomnienia więzienne” — H. Krahelska, „Książka w walce z kryzysem” — Z. Mia- nowska, „Książka dziecianna” — St. Szucho- wa, „Jan Bunin — laureatem Nobla” — M. Czapska oraz artykuł poruszający aktualne zagadnienia polityczne: „Cofamy się. Wre- szcie — odcinęk powieści J. Rapackiej „Małżeństwo”.

Bogata treść, aktualność artykułów — oto czynniki, które zachęca do prenumero- wania tygodnika „Kobieta Współczesna”.

Fotografia artystyczna — fotografia.

(Z powodu Wystawy Fotograficznej).

Czy fotografia jest sztuką? Nie. Czy może być sztuką? Tak. Zupelnie podobnie jak kino. Nie jest, ale mo- że być. Bywają poszczególne filmy, czy zdjęcia fotograficzne. Stąd roz- różnienie: „fotografia artystyczna”, albo, jak syntetycznie ujął p. Bulhak — fotografia.

Ze istnieje fotografia artystyczna, temu już nikt, albo prawie nikt, za- przeczać nie zamierza. Są jednak ta- cy, którzy wbrew zwykłej logice, nie uznają jej za sztukę. Chociaż zdawa- łoby się, że tam, gdzie artysta, tam przecież i sztuka... Jeszcze mniej po- pularny, jako najnowszy jest problem fotografii. Ogólnie wiadomo, że bar- dzo często przyczyną odmiawiania ja- kiegokolwiek przedmiotowi czy oso- bnikowi, jakichś walorów, jest brak znajomości danego człowieka, czy też przedmiotu. Bliższe poznanie zmie- nia niejednokrotnie, niejedną pogląd, opinję...

Ciekawe, że mimo powszedności fotografii jako środka techniczne- go, tylko bardzo nieliczna garstka spe- cjalistów, amatorów, lub zawodow- ców orientuje się w zagadnieniach fotografii artystycznej, vel — foto- grafiki. Iluż to z gości aktualnej wy- stawy patrzy na wywieszoną w daw- nej korytarzu, w dziedzińcu pała- cu reprezentacyjnego, ekspozycję, po- dziwia je a nawet zachwycia się niemi i — nie nie rozumie. Tu „przetłok”, tam „brom” — no, to jeszcze jest bar- dziej znane, lecz już „brom-wtrótnik”, tembardziej zaś — „bromoolejowy przetłok” maćmi in rozpoznanie, do- bija zaś „guma”, czy „guma — kom- binowana”! Cóż orzec o „izohelji” Wi-

tolda Romera? Tu trup, bez reszty. Tu nawet specjalista, będzie w kłopot- nie, bo to jest wynalazek zupełnie nowy, polskiego, zdolnego, młodego inżyniera.

Co decyduje o sztuce? Talent i praca. Albo — może to lepsze — praca i talent. Edison mówił, że na każ- dy jego wynalazek składa się 99% pracy, a tylko 1% talentu. A był gene- ralnym wynalazcą. To w znacznej mierze można powiedzieć o sztuce. Dzisiaj, o niej, najnowsze wymaga- nia są niezmiernie bliskie do okre- ślenia Edisona. Szkoła, szkoła i je- szcze raz szkoła. Wyteżona praca. Wyczerpująca wiedza teoretyczna i ściśle techniczna.

Praca, jeśli chodzi o fotografię artystyczną, a zwłaszcza to, co ściślej nazwane jest fotografią — termin ten już się bardzo rozlegle rozszerzył — praca tu jest ogromna. Ponizej to wyliczymy. Talent niewątpliwie, również. Co bowiem składa się na dzieło sztuki fotograficznej? Jest szereg elementów poza pracą, a każdy jest kwestją talentu, albo conajmniej „zdolności”.

Pierwszy, najprostszy, to wybór tematu. Mówię najprostszy, bo są tematy „samograjce”, i nieraz już odró- bina inwencji i doświadczenia wystar- czy, by poznać się na walorach foto- graficznych przedmiotu. Trudniej- sze jest jego ujęcie — wybór światła czy oświetlenia, ustawienie aparatu fotograficznego. W tem wszystkim są niezliczone niuansy. W każdym przedmiocie fotograf talentowany dojrzy ich nieskończenie wiele. Może analizować bez końca, w sposób nie-

ziemnie ciekawy, znajdując coraz to nowe pomysły, walory, ujęcia. Może na różne sposoby zdobywać syntezę danego przedmiotu (patrz: Bulhak: „Fotografia”). Może wygrywać wspa- niałe efekty świetlne, osiągać na swo- ich zdjęciach przepiękną grę światło- cienia.

Zupelnie podobnie jak artysta ma- larz, czy grafik, czy inny plastyk, dla osiągnięcia jaknajlepszych rezulta- tów, musi stosować te same, co i on zasady konstrukcji, czy kompozycji obrazu. Grupować jedne walory, eli- minować inne. I to nietylko sama, niezależna od niego, gra światła natu- ralnego, na danym przedmiocie, nietylko takim czy innym, nastawie- niami, (obranie punktu widzenia), czy przysposobieniem technicznym aparatu. Musi też operować bardziej bezpośrednio, na samym obrazie i tu występuje ostatni z kolei element — **opracowanie**, które nazwałbym — właściwą fotografią. To decyduje o kompozycji świetlnej obrazu. Ono usuwa **mechaniczne naleciałości**, o- sad zbyteczny na obrazie, ono też mo- że posunąć się do uzupełnień, do pew- nych dodatków kompozycyjnych, nie- zbędnych dla osiągnięcia jakiejś kon- strukcji, harmonji liniowej, wspom- nianej syntezy i t. p. walorów. Środ- kami do tego są: odpowiedni wybór papierów, klisz, działania za pomocą sposobów chemicznych (płyn) — wy- woływacze, wzmacniacze, czy oświa- biacze, barwniki). Wkracza to oświa- czenie już w zakres wiedzy technicz- nej, lecz i ona jest kwestją sztuki i do trafnego posługiwania się nią po- trzeba są: talent lub zdolności.

Ostatnim, bardzo ograniczonym środkiem jest retusz, bardzo związa- ny także z techniką powiększania, da- jąca artystyce dopiero pełne możliwo- ści wypowiedzenia się w jego sztuce.

Retusz ograniczony być musi do usu- wania, wspomnianych naleciałości technicznych i uzupełnień zgodnych z zasadniczym tworzywem fotograficz- nym. Nie może zmieniać obrazu w kierunku techniki malarskiej, czy ry- sunkowej specjalnie. Dyskretnie two- rząc pewne wartości kompozycyjne musi zachować jednak nienaruszony ogólny charakter — fotograficzny o- brazu. To, czy ten retusz zrobiony jest na kliszy, czy, co daje możliwość daleko szersze — na l. zw. wtrótniku, czyli negatywy papierowym, zrobio- ny z powiększenia i później kopjowa- nym, (po odpowiednich zmianach, dokonanych ołówkiem na odwrocie, przymięciu wad i podkreśleniu wa- lorów) — to wszystko jest obojętne. Zasada musi być utrzymana.

Tak więc, w skutku poprzednich wywodów, wydaje mi się, że osiągn- ałem swój cel zamierzony — udowo- dnienie potrzeby talentu w operowa- niu wymienionych środkami. Czynniki szkoły i pracy jest również niewątpli- wy. Jak wielkiej pracy — postaram się wywieść ponizej.

Oto np. **guma**. Mieszana z farbą akwarelową, lub temperową i dwu- chromianem potasu, zwiłką gumę arabską położoną cienką warstwą na papierze po wysuszeniu, poddaje się działaniu światła, pod negatywem oczywiście i przy pomocy światło- mierza. Dzięki działaniu dwuchro- mianu, gumę wraz z farbą garbuje się i staje nierozpuszczalną w miej- scach naświetlonych; rozpuszcza się nieco w póżnaku, zaś bardziej w miejscach, do których światło niedo- szło. Teraz działając mocnym natry- skiem wodnym wypłykuje się farbę; po trochu. Dotknięciami twardego lub miękkiego pedzla można wpro- wadzać różną korektę obrazu.

Na tem nie kończy się się jednak

działanie w technice gumowej. Moż- na bowiem nakładać wiele warstwek gumy, farbować je rozmaicie, obraz dopełniać i uzupełniać, stopniować ilość chromu, co wpływa na złagodze- nie (zwiększenie), albo wzmocnienie (zmniejszenie ilości chromu) kontra- stów świetlnych w obrazie. Rzeczą ja- sną, że rządzią tem osobne prawa, że forma artystyczna musi być zgodna z tworzywem tej sztuki i trzeba ją u- mieć odnaleźć. Jednak niewątpliwie, że jest to dalekie od jakichś naturalis- tycznych ujmowań. Poza tem guma nad każdą inną techniką fotograficz- na góruje, zarówno ogromem pracy (przy najwyższym natężeniu tej przy- cey kilkadziesiąt, do stu obrazków naj- wyżej, w najlepszych warunkach, w ciągu całego roku), jak i wartością obrazu, głębokością, nasyceniem, mię- kkością tonów.

Olej dokonywany jest w sposób odwrotny. Tu nie wypłykuje się farb- y, jak przy gumie, lecz ją się nakła- da na papier żelatynowy, tustą farb- ę litograficzną, która chwyta jedy- nie naświetlone miejsca żelatyny, zgarbowane pod wpływem światła, jak w gumie. Są to miejsca ciemne. Reszta powierzchni żelatynowej na- siąknięta wodą tłustej farby nie przy- muje. Te farby potem **przeleca** się na zwykły brystolowy, czy inny pa- pier odpowiedni i tak powstaje **prze- tłok olejowy**.

Ktoś, kto nie chciał używać kłopotliwych, wielkich negatywów, wpadł na pomysł używania powięk- szeń bromowych i na nich stosować podobną technikę. Tak powstał **bromo- olej**. Ustąpił on jednak przetłoko- wi **bromoolejowemu**. Jest to kombi- nowanie obrazu z kolejnego, kilka- krotnego nafbrowania bromowej jak- by — matrycy, czy kliszy i dopełnia- nie go przez odbijanie coraz to in-

nych uzupełnień, na którymś z wspo- mnianych papierów. Użykuje się piękny obraz o doskonałym, matow- ym wyglądzie, nie ustępujący wyglą- dem „żadnemu dziełu grafiki czy- stej” — jak to stwierdza prof. Jan Bulhak w swojej cennej „Fotografie”.

Zarówno guma, jak i bromoolejo- wy przetłok, dają szerokie pole do- dzialania inwencji ich twórcy. Przy niesłychanie żmudnym opracowaniu, wymagają jednak talentu, aby mogły się cieszyć odpowiednim sukcesem. Inaczej będą tem, czem są i prace ka- dego plastyka, nawet wykształconego, lecz pozbawionego, tego, zasadnicze- go czynnika twórczego.

Wreszcie **izohelja**. Najnowsza, spe- cjalnie nadająca się do wielkich pla- katowych kompozycji, technika. Przez wielokrotne kontrastowanie o- obrazu fotograficznego, również, do- syć skomplikowaną i żmudną opera- cję, pozostawia się najbardziej zasad- nicę, charakterystyczne plamy. Te plamy są jakby analiza, a jednocze- śnie pewną syntezą, wydobyciem naj- istotniejszych cech danego przedmio- tu. Wyobrażam sobie, że przy pew- nym udoskonaleniu, uproszczeniu te- chnicznym, izohelja inż. Witolda Ro- mera (syna znakomitego geografa), znajdzie szerokie i doniosłe zastoso- wanie, — np. m. in. w zdjęciach architektonicznych, gdzie chodzi o pod- kreślenie bryły.

Oto jest drobna garść informacji, które starałem się zebrać, aby tym którzy pragną obejrzeć obecną Wy- stawę Fotografiki, a nie mają odpo- wiedniego przygotowania do tego, u- łatwić nieco orientację w zbranych tam pracach najlepszych fotografi- ków polskich.

S. Z. KL.

(—:—)

Nowa rezydencja Metropolity Jałbrzykowskiego.

Nabytek Kurji wartości przeszło miliona zł.

W dziedzinie budownictwa artystycznego okres powojenny jest dla naszego miasta okresem martwym. Wprawdzie w ciągu ostatnich kilku lat powstały w Wilnie nowe budynki, jednakże były to przeważnie kamienice czynszowe i gmachy użyteczności publicznej o oszczędnej celowej konstrukcji, uzgodnionej ze współczesnymi wymaganiami i tempem życia, o wewnątrz przystych bez większej pretensji do sztuki i luksusu artystycznego.

Przynajmniej tego są jasne. Oszczędność, będąca charakterystycznym znakiem kryzysowych czasów kładła rozsądny tłumik na „rozrzućność artystyczną”, za jaką szczególnie dziś może uchodzić wszelka dążność do luksusu nierentownego.

Kryzys wycałował więc ujemne piętno na „idące” architekturze Wilna. Nie mamy przecież budynku w Wilnie, któryby powstał w ostatnich latach, a któryby zespolił w sobie mościwość talentów naszych artystów wileńskich. Każdy też przynajmniej, że dla miasta o tak świetnej tradycji architektonicznej jak Wilno jest to fakt przykry.

Z tych też względów z prawdziwą przyjemnością należałoby powitać piękną inicjatywę Kurji Metropolitalnej w Wilnie, która pierwsza przełamała tę złą, kryzysową passę architektoniczną dla Wilna.

Kurja Metropolitalna wniosła dla J. E. Metropolity Jałbrzykowskiego wspaniały pałac, w którym też pomieszczą się biura archiwum Kurji.

Pałacem tym będzie jeden z największych budynków w dużym kompleksie budynków, wychodzących na ulicę Magdaleny, Biskupią i Skopówkę. Kompleks ten, jak wiemy został nabyty przez Kurję Metropolitalną za cenę około miliona złotych. Właściwym pałacem będzie więc gmach, wychodzący na ul. Magdaleny.

Gmach ten miał pierwotnie dość pospolity wygląd zewnętrzny i wewnętrzny. Kurja Metropolitalna, chcąc nadać mu okazałość zarówno zewnętrzną jak i wewnętrzną, przystąpiła do gruntownego remontu, który obecnie zbliża się już ku końcowi w tempie przyspieszonym (zdjęto już rusztowania zewnętrzne).

Do dzieła zabrano się z wielką starannością i przygotowaniem. Nie oszczędzono też ze względów zrozumiałych ani kosztów ani pracy. Zangażowano znanych wileńskich artystów plastyków pp. Narebskiego, Höppena i Hermanowicza oraz inżynierów budowniczych. Kierownictwo robót spoczywa w rękach inż. Starbrowskiego.

Gruntownemu przebudowaniu uległ dach gmachu, stając się z dwuspadowego — jednospadowym. Podwyższono frontowe ściany tworząc wysoką attykę, co pozwoliło na frontonie (od ul. Magdaleny) umieścić doży herb rodowy J. E. Metropolity Jałbrzykowskiego, a na attyce od strony podwórza — herb Kurji Metropolitalnej. Powierzchnia ścian zewnętrznych otrzymała wytworną z wielką starannością wykonaną przez murarzy rysunek. W części frontowej gmachu z ul. Magdaleny (tam, gdzie umieszczono herb J. E. Metropolity) będą znajdowały się wejścia do biura i archiwum Kurji; podjazd do prywatnych apartamentów J. E. Metropolity znajduje się od strony podwórza. Wzniesiono tam górną taras na wysokości pierwszego piętra, który będzie służył prawdopodobnie do prywatnego użytku J. E. Metropolity i Jego otoczenia najbliższego. W podwórzu gdzie się znajdował Tercjarze (obecnie wysiedleni stąd) powstanie ogród, którego rysunek będzie prawdopodobnie starannie dostosowany do stylu gmachu. Obecnie teren przyszłego ogrodu zamknięty jest prawie hermetycznie przed światem zewnętrznym grubymi wysokimi murami.

BEZSENNOŚĆ

wyniszcza organizm

i powstaje głównie wskutek zaburzeń układu nerwowego. Sztuczne środki nasenne nie działają na dłuższą, a wywołują stopniowo i zanik wrażliwości nerwów.

Tylko zioła Magistra Wolskiego „Pasiverosa” zawierają Kwiat Meki Pańskiej (Passiflora) i idealnie łagodzą zaburzenia systemu nerwowego (nerwicy serca, bóle głowy, histeryje) oraz sprowadzają krzepiejący sen, identyczny ze snem naturalnym. Już po krótkim czasie stosowania cały system nerwowy powraca do stanu normalnego.

Zioła ze znak ochr. „Pasiverosa” Do nabycia w aptekach, drogeriach (składach aptecznych) lub w wytwórni: Magister Wolski Warszawa, Złota 14. Objasniające broszury wysyłamy bezpłatnie.

Mury te częściowo zasłaniają widok na piękną ścianę z herbem Kurji Metropolitalnej. Z początku powstał projekt, by mury te zburzyć, a teren ogrodu otoczyć bardziej dostępnym dla oka parkanem, jednakże zaniechano tego ze względu na to, iż J. E. Metropolita będzie korzystał z terenu ogrodu dla spacerów, a przy przystępnej odrośnięciu gawiedzi ulicznej szczególnie zaś natęczyły żebra i inna niedza mogą zakłócać spokój wypoczynku Arcypasterza.

Tyle o sprawach zewnętrznych pałacu. Wewnątrz będzie wszystko urządzone z ogromnym smakiem i wytwornym luksusem. Drugie piętro (najwyższe) będzie mieściło prywatne apartamenty J. E. Metropolity. Kapliczka mała ma wnętrze b. gustowne, sypialnia, mały jadalny i duży jadalny pokój z dębowym luksusowym sufitem — wspaniałe. Duża wycieczna sala recepcyjna ma karniz zdobiony żabkami i profilowany, — wzorowany na karnizie b. pracowni Ślezińskiego przy ul. Wilkomierkiej 1. Gabinet posiada ściany powłoczony (szablretowane) gipsem i „scy klinowane”. Schody mają być prawdziwie marmurowe. Bedzie też winda dwuosobowa.

Na pierwszym piętrze i parterze będą się mieścić biura i archiwum Kurji oraz prawdopodobnie prywatne mieszkania księży.

Całkowity remont i wykonanie pochłonie przeszło 120 tysięcy złotych. Cały pałac kosztować więc będzie grubo ponad milion złotych.

Kurja Metropolitalna, jak wiemy, weszła pozatem w posiadanie (w roku ubiegłym) dużego gmachu przy ul. Wileńskiej. Można było wyrazić przypuszczenie, że i ten gmach w rękach Kurji przemieni się w przyszłości (może niedalekiej) w cacko artystyczne. WI.

Pierwsze posiedzenie Okręgowej Komisji Konserwatorskiej w Wilnie.

W piątek dn. 1 grudnia r. b. odbyło się pod przewodnictwem p. wojewody Jaszczółta pierwsze posiedzenie Okręgowej Komisji Konserwatorskiej w Wilnie. Na wniosek przewodniczącego Komisja uchwaliła jednogłośnie wyrazić życzenia rychłego powrotu do zdrowia nieobecnemu na posiedzeniu z powodu choroby prof. Ryszczycowi. Krótki referat o stanie zabytków na terenie województwa wileńskiego i nowogródzkiego wygłosił konserwator Lorenz, poczem Komisja powzięła następujące uchwały:

I. Okręgowa Komisja Konserwatorska w Wilnie stwierdza, że wielkie dzieło ratowania zagrożonej Bazyliki Katedralnej Wileńskiej, cennego zabytku sztuki i pomnika przeszłości, miejsca złożenia szczątków Królów Polskich, Wielkich Książąt Litewskich, jest obecnie najdonioślejszym zadaniem konserwatorskim na obszarze okręgu wileńsko-nowogródzkiego. Komisja stwierdza równocześnie, że prace konserwacyjne są zaplanowane i wykonywane w sposób zgodny z zasadami racjonalnej konserwacji zabytków.

II. Okręgowa Komisja Konserwatorska wyraża opinię, że mury b. kościoła Franciszkanów w Wilnie wobec wybudowania nowego gmachu Archiwum Państwowego powinny być przywrócone do swego pierwotnego przeznaczenia. Ze względu na wielką wartość artystyczną murów b. kościoła Franciszkańskiego, należy przed rozpoczęciem robót restauracyjnych opracować szczegółowy projekt odbudowy, co umożliwi wydobycie wszystkich wartości zabytkowych monumentalnego gmachu kościelnego.

III. Okręgowa Komisja Konserwatorska w Wilnie uchwala podnieść wielkie znaczenie prac konserwacyjnych przy ruinach zamków średniowiecznych w Wilnie, Nowogródku, Trokach, Krewie i w Miednikach Królów polskich i wyraża opinię, że prace te należy kontynuować jak najintensywniej, dążąc do całkowitego zabezpieczenia od dalszego niszczenia wszystkich pozostałości średniowiecznego budownictwa obronnego na terenie okręgu konserwatorskiego. Komisja przywiązuje największą wagę do całkowitego odświeżenia i zabezpieczenia ruin zamku w Wilnie, Trokach i w Nowogródku.

Na członków korespondentów powołała Komisja następujące osoby zaśluzone na polu działalności opieki nad zabytkami: inż. arch. Jan Borowski, p. Jan Bulliak, prof. Rajmund Gostkowski, p. Karol Karpowicz, art. mal. Kazimierz Kwiatkowski, prof. Mieczysław Limanowski, ks. dr. Leon Puciata, dyr. Wacław Gizbert-Studnicki, p. Lucjan Uziębło, ks. kan. Leon Zebrowski.

Jak było wymienione w poprzednim komunikacie, w skład Komisji Konserwatorskiej wchodzi p. p. prof. Ferdynand Ruszczyk, Michał Brenstejn, Jerzy Höppen, prof. Marjan Morolowski, arch. Stefan Narebski, prof. Ludomir Śleziński, ks. Piotr Śledziewski i inż. Józef Zmigradzki.

Na remont świątyni Pańskiej zabrakło funduszy.

J. E. Metropolita Jałbrzykowski ponagla ofiarność publiczną.

Na ostatnim zebraniu Komitetu Ratowania Bazyliki Wileńskiej, które się odbyło w ub. tygodniu, postanowiono tempo robót konserwacyjnych w Katedrze Wileńskiej zmniejszyć do minimum. Przyczyną tego jest katastrofalny brak funduszy. Ofiarność społeczna zaczyna sprzącać zawód i to w momencie, gdy ogół prac w Bazylicy został wykonany dopiero w 50%.

Jak Czytelnicy zapewne wiedzą, ogólny kosztorys wszystkich prac w Bazylicy łącznie z całkowitem odnowieniem wewnętrznym i zewnętrznym przewidywano na sumę około miliona złotych. Pierwszy etap prac łącznie z badaniami wstępnymi, a następnie już wzmocnieniem portyku i siódmego filaru pociągnął wydatki w wysokości 278,510 złotych. Kosztorys drugiego etapu, który trwa obecnie i który prawie wyczerpuje kwestję wzmacniania fundamentów Bazyliki, wynosi 460 tysięcy złotych. Otóż do dnia dzisiejszego na pokrycie tej sumy zebrano i wpłacono firmie, prowadzącej roboty, zaledwie 167,510 złotych. Brakuje jeszcze około 300 tysięcy złotych na pokrycie kosztów drugiego etapu prac.

A tymczasem zbliża się nieubłagana trzeci etap prac, który obejmie już sprawę odnowienia Bazyliki. Etap trzeci jest nie mniej ważny niż etapy pierwszy i drugi, ratujące świątynię przed ruinami. Wiemy wszyscy w jak pożałowania godnym stanie znajdują się stare mury świątyni Pańskiej najwspanialszej w Wilnie. Popękane, odrapane wymagają bezwzględnie ratunku i remontu. Ambicją każdego powinno być, by Katedra Wileńska miała należyty sobie wygląd, chociażby skromny, lecz schludny.

Trzeci etap prac pochłonie 250 tysięcy złotych. Do całkowitego zakończenia prac w Bazylicy brakuje jeszcze pół miliona złotych! Skąd te fundusze wziąć?

Komitet Ratowania Bazyliki Wileńskiej dotychczas czerpał fundusze wyłącznie z ofiarności publicznej. Na przyszłość nie zanoszą się, aby przybyło jeszcze jakichś źródeł. Pozostanie nadal — „ofiarność publiczną”.

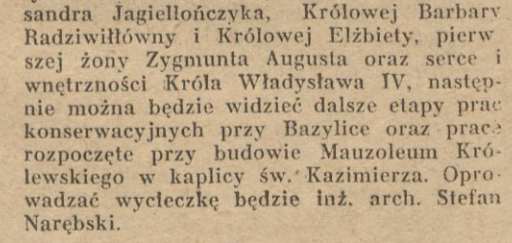
Kurja Metropolitalna, jak nas informują, dopomogła ze swej strony wszystkim czem tylko mogła i nie może już więcej nie dokończyć. Pomoc ta wyraziła się w przekazaniu na ratowanie Bazyliki tego ryczału rocznego, którego udzieli państwo, w myśl konkordatu, na remont kościołów. Jest to suma niewielka — z kilkanaście tysięcy.

Pozostaje więc dla Bazyliki jedynie ratunek — ofiarność publiczną, która, niestety w ostatnim okresie katastrofalnie zawodzi, bo ciężka sytuacja każdej niemal rodziny uniemożliwia składanie pomimo nawet chęci ofiar.

Na ostatnim zjeździe dziekanów, który się odbył w Kurji Metropolitalnej w Wilnie, w ub. tygodniu J. E. Metropolita Jałbrzykowski zwrócił się do uczestników z prośbą, by ponagli wiernych w swoich parafiach do ofiarności na Bazylikę, Kurja w swoim czasie ustaliła jakie sumy na Bazylikę mają dostarczyć poszczególne parafie. Wobec ciężkich czasów nie wszyscy wywiązali się ze swego obowiązku dostatecznie. Wiele parafii zalega jeszcze z ofiarami na rzecz Bazyliki na ogólną sumę około 24 tysięcy złotych.

Komitet Ratowania Bazyliki znalazł się w sytuacji ciężkiej. W związku z tem należy się spodziewać wzmożonej akcji propagandowej, bowiem ciężar ratowania Bazyliki leży tylko na barkach społeczeństwa. (w)

Największy most łukowy.



We Francji pod Castelmonor otwarto most łukowy przeznaczony wyłącznie dla ruchu kołowego. Rozpiętość łuku wynosi 140 m 40 cm. i pod tym względem jest on największym na świecie.

Zwiedzanie Bazyliki Katedralnej.

Polskie Towarzystwo Krajoznawcze (Odział Wileński) urządza dziś, w niedzielę, wycieczkę do Bazyliki Katedralnej. Wycieczka ka zwiedzi d. kaplicę Królewską, w której tymczasowo złożone są szczątki Króla Aleksandra Jagiellończyka, Królowej Barbary Radziwiłłówny i Królowej Elżbiety, pierwszej żony Zygmunta Augusta oraz sere i wnętrzności Króla Władysława IV, następnie można będzie zobaczyć dalsze etapy prac konserwacyjnych przy Bazylicy oraz rozpoczęte przy budowie Mauzoleum Królewskiego w kaplicy św. Kazimierza. Oprowadzać wycieczkę będzie inż. arch. Stefan Narebski.

Punkt zborny o godz. 12 w południe pod kolumnadą przy wejściu do Bazyliki od strony kaplicy św. Kazimierza.

Członkowie Pol. T-wa Krajoznawczego placą po 10 groszy, goście po 20 groszy. Goście mile widziani. Dochód przeznaczają na ratowanie Bazyliki.

Konferencja międzyorganizacyjna w Nowej Wilejce.

W Nowej Wilejce Zarząd Koła miejscowego BBWR prowadzi dość ożywioną działalność. Prócz częstych zebrań, posiedzeń i t. p. odbyła się ostatnio konferencja międzyorganizacyjna, w której wzięło udział 89 osób, reprezentujących 19 organizacji społecznych, oświatowych, wychowawczych i zawodowych. Po zagajeniu — przewodnictwem obrad na prośbę zebranych objął p. starosta powiatowy.

W prezydium poza p. starostą zajęli miejsc panie plk. Thomasowa, Afanasjewowa, Trocka, pp. Raducki, Weckowicz i Plak. Po przyjęciu porządku dziennego i przemówieniach wstępnych referat o zadaniach w chwili bieżącej wygłosił p. Matuszkiewicz, czł. Rady Wojewódzkiej BBWR. Z właściwą sobie swadą oratorską, prelegent omówił dobrze przemyślany temat o zadaniach w chwili bieżącej, który na obecnych wywarł nieza tarte wrażenie. Po dyskusji utrzymanej na wysokim poziomie, przedstawiciele organizacji zadeklarowali swą ścisłą współpracę z rządem miejscowego koła BBWR dla wzmożenia pędu prac podjętych w poczuciu pewności i siły — dla zrealizowania całkowitego hasła — „Prawem naczelnym — dobro Państwa — i Jego Obywateli.”

Dawne Wilno.

Życie Wilna przed stu laty, tego Wilna, które tak oburzają rolę odegrało w naszych dziejach, śmiechy twierdzić — zdecydowało o naszej niepodległości. Przekrój kolumnowego miasta, w najrozmaitszych warstwach i słojach. P. Helena Romer zobrazowała codziennie, prywatnie, w związku z publiczn. życiem ówczesnej epoki w obzecie z cyklu RWZA w murach pobazyljańskich w ubiegły piątek. Zataczając krąg szerszy, zaczęła od życia ówczesnych dworów, potem sku piła się na Wilnie. Ujęła to w trzy okresy: przed powstaniem i w tym 1831 r., podczas niej i po niej. Bujne, bogate, wesołe i puste zabawy, objadanie się i tańce — rolę młodzieży uniwersyteckiej, przed i po rozgromieniu Filaretów, literaturę i politykę ówczesną. Wilno w 31 r. Wysyłając swą młodzież do walki i oddziałów Giełguda i Chłapowskiego nie zdolała jednak wybuchnąć i rozgromić garnizonu rosyjskiego. Wszystkie spiski zdążyły moskałe w zarodku stłumić. Ciągłe areszty, rewizje oraz inne represje i szkany — ponoszone przez najzamożniejszych — czolobitność i bratanie się z moskalmi przez spodnią część społeczeństwa, podlizującą się różnym satrapom, w rodzaju potwornego fizycznie i brutalnego Dołgorukiego, ożenionego z Polką, i za to przeniesionego do Charkowa. Dało to a sumpt wilińskiemu do dowcipu: „ruki” wyjechały, ale „długi” zostały.

Konspiracje, nowy ruch niepodległościowy — niestety, z epilogiem w tych samych murach pobazyljańskich, w 1838 r., jako sprawa Konarskiego. Organizowanie starszego społeczeństwa pod kierunkiem St. Szumskiego, Edw. Romera, M. Kończy i innych. Wreszcie znów odrodzenie młodzieży w duchu filareckim pod kierunkiem urodzonego wodza, Sawicza z Pińszczyzny. Cały świat tajemniczy, narad i spisków podziemnych garści wiecznych bojowników o Niepodległość, a na tem skorupa zabaw, pobożności i bezmyślności albo tepego robigroszostwa... „Plwajmy na skorupie, a zstąpimy do głębi” — mówił o tem ówczesnemu światu Mickiewicz...

Wszystko to podał prelegentka bardzo żywo i barwnie, ilustrując obfitym materiałem anegdotycznym oraz ciekawymi przezręczkami z wizerunkami ówczesnych znanych osobistości, widokami Wilna i obrazkami mów tego okresu. Słuchaczów pełno, mniej oficjalnych, a więcej ciekawych...

Sprawa sekretarza sądu w Holszanach. Wczoraj Sąd Okręgowy w Wilnie rozpoznał sprawę b. sekretarza Sądu w Holszaniech p. Orlińskiego, oskarżonego o przywłaszczenie na szkodę skarbu państwa 1500 zł. i uznawszy winę jego za udowodnioną, skazał go na 2 lata więzienia z zawieszeniem na 3 lata. Włoc.

Ceny nabału i jaj w Wilnie. dn. 2 grudnia 1933 r. Masło wyborowe hurt za kg. zł. 3,70 — detal zł. 4,20; masło stolowe hurt za kg. zł. 3,50 — detal zł. 4,00; masło solone hurt za kg. zł. 2,90 — detal zł. 3,30.

Sery: nowogródzki hurt za kg. zł. 2,10 — detal zł. 2,40; litewski hurt za kg. zł. 1,70 — detal zł. 2,00; lechicki hurt za kg. zł. 1,90 — detal zł. 2,10.

Jaja: za kope (60 sztuk) Nr. 1 zł. 7,80 — za sztukę gr. 14; za kope (60 sztuk) Nr. 2 zł. 7,20 — za 1 sztukę gr. 13; za kope (60 sztuk) Nr. 3 zł. 6,60 — za 1 sztukę gr. 12.

Wyrok w procesie o próbę przekupienia sędziego śledczego

Wczoraj Sąd Okręgowy ogłosił wyrok w sprawie Szereszewskiego, skazujący: Chaima Szereszewskiego go na karę 1 roku więzienia, której wykonanie zawieszono na okres 5 lat oraz na grzywnę w wysokości 2500 złotych; Mechela Eidelheita — na karę 1 roku więzienia oraz na grzywnę w wysokości 1000 złotych i

Borysa Alpera — na karę dwuletniego więzienia i grzywny w wysokości tysiąca złotych. Dwa i pół tysiąca złotych wręczone p. O., a potem oddane przez niego władzom śledczym uległy przepadkowi.

Sąd uznał winę wszystkich oskarżonych za udowodnioną. Włoc.

Strachy na Zarzeczcu.

Wczoraj wieczorem zatrzymany został przez wywiadowców wydziału śledczego jakiś osobnik, który jadąc dorozką przez Zarzeczce w kierunku ulicy Polockiej wydobyl nagle rewolwer i zaczął strzelać, wywołując popłoch wśród leżnych przechodniów. W komisariacie, dokąd odstawiono „strzelca”, stwierdzono, że jest to niejaki Antoni

Widziecki zamieszkały przy ul. Choćmiskiej Nr. 32.

Widziecki będzie miał dwie sprawy: jedną za strzelanie na ulicy i zakłócenie spokoju, drugą za nielegalne posiadanie broni palnej, która, zaznaczyć należy, skonfiskowano. (e)

Bohaterska postawa 15-letniego chłopca wobec wilka.

Ze Stółpów donoszą o niezwykłym wypadku, jaki miał miejsce dnia 30 listopada r. b. niedaleko las Łapuchy. Mianowicie na idących do szkoły chłopców Ignacego Uszke i Fedora Karaśko napadł wilk. Karaśko na widok wilka rzucił się z krzykiem do

cieczki, zaś 15-letni Uszko wydobyl z kieszeni straszak i począł strzelać do bestji, usiłując go wystrzelać nastraszając. Wilk na huk strzałów zbiegł do lasu. Zaznaczyć należy, iż Uszko jest synem kopisty.

KURJER SPORTOWY

CZARNI (Lwów) — W. K. S. ŚMIGŁY (Wilno).

Pierwszy kurs służby samarytańsko-pożarniczej.

Z inicjatywy Głównego Związku Straży Pożarnych zorganizowano na terenie Wilna i pow. wileńskiego — trockiego inspektorat wojewódzki, na czele którego stanął p. Piątko. Celem i zadaniem tego inspektoratu jest szerzenie propagandy i m. in. organizowanie kursów żeńskich samarytańsko-pożarniczych na terenie Wilna i poszczególnych powiatów.

Pierwszy kurs żeński samarytańsko-pożarniczy zorganizowany został w N. Wilejce. Przy organizacji kursu przejawiała wiele inicjatywy, nie szczędząc swych wysiłków, referentka p. Zofja Skrońska.

Kurs trwał 10 dni i był prowadzony przez fachowych prelegentów i wykładowców. Wykładano: higienę, ratownictwo, obronę przeciwogazową, służbę samarytańską, wychowanie obywatelskie kobiet i fachowe wyszkolenie wraz z wychowaniem fizycznym.

Wyszkolone słuchaczki wydelegowane zostaną do poszczególnych gmin województwa wileńskiego w charakterze komendantek i organizatorek żeńskich oddziałów samarytańsko-pożarniczych.

Kurs ukończyło 10 pań. Oto nazwiska pierwszych i nas wytworzyłowych — pułkowniczek żeńskiej służby samarytańsko-pożarniczej: PP. Iwonna Bohużyńska, Genowefa Żukowska, Bronisława Możejko, Tola Jakimowiczówna, Wiktoria Rodziewiczówna, Marja Drobotaówna, Zofja Drozdówna, Alina Jarolowiczówna i Helena Pietkiewiczówna.

RADJO WILNO.

NIEDZIELA, dnia 3 grudnia 1933 r. 8:00: Transm. nabożeństwa w Kaplicy w Ostrej Bramie, 9:00: Czas, 9:45: Muzyka z płyt, 10:30: Transm. otwarcia I Zjazdu Osiwskiej Zawodowej w Wilnie, 11:30: Muzyka z płyt, 11:55: Odczyt misyjny, 11:57: Czas 12:05: Program dzienny, 12:10: Kom. metecz., 12:15: Poranek symfoniczny z Filharmon., 13:00: Pogadanka, 13:15: D. c. poranku symf., 14:00: Transm. meczu piłkarskiego Polska — Niemcy, 14:10: Audycja dla wszystkich, 15:00: „Zimowem żywieniu krów mlecznych”, 15:20: Transm. finału meczu piłkarskiego Polska — Niemcy, 15:50: Muzyka popularna, 16:00: Audycja wesoła dla dzieci, 16:30: Wałce Brahmsa, 16:45: Wiersze Majji Znanowicz - Szczepańska, 17:00: „Higiena w życiu dziecka”, 17:15: Audycja ze Lwowa, 17:55: Komunikat, 18:00: Słuchowisko, 18:40: Recital śpiewaczy, 19:00: Codz. odc. pow., 19:00: „Rodowody największej biblioteki polskich”, 19:25: Rozmalt., 19:30: Radijogodnik dla młodzieży, 19:45: Program na poniedziałek, 19:50: Koncert solistów, 20:25: Koncert, 20:50: Dzień wiecz., 21:00: Odczyt, 21:15: Wesoła fala, 22:25: Muzyka tan.

SPRAWA SEKRETARZA SĄDU W HOLSZANACH.

Wczoraj Sąd Okręgowy w Wilnie rozpoznał sprawę b. sekretarza Sądu w Holszaniech p. Orlińskiego, oskarżonego o przywłaszczenie na szkodę skarbu państwa 1500 zł. i uznawszy winę jego za udowodnioną, skazał go na 2 lata więzienia z zawieszeniem na 3 lata. Włoc.

Ceny nabału i jaj w Wilnie.

dn. 2 grudnia 1933 r. Masło wyborowe hurt za kg. zł. 3,70 — detal zł. 4,20; masło stolowe hurt za kg. zł. 3,50 — detal zł. 4,00; masło solone hurt za kg. zł. 2,90 — detal zł. 3,30.

Sery: nowogródzki hurt za kg. zł. 2,10 — detal zł. 2,40; litewski hurt za kg. zł. 1,70 — detal zł. 2,00; lechicki hurt za kg. zł. 1,90 — detal zł. 2,10.

Jaja: za kope (60 sztuk) Nr. 1 zł. 7,80 — za sztukę gr. 14; za kope (60 sztuk) Nr. 2 zł. 7,20 — za 1 sztukę gr. 13; za kope (60 sztuk) Nr. 3 zł. 6,60 — za 1 sztukę gr. 12.

Strachy na Zarzeczcu.

Wczoraj wieczorem zatrzymany został przez wywiadowców wydziału śledczego jakiś osobnik, który jadąc dorozką przez Zarzeczce w kierunku ulicy Polockiej wydobyl nagle rewolwer i zaczął strzelać, wywołując popłoch wśród leżnych przechodniów. W komisariacie, dokąd odstawiono „strzelca”, stwierdzono, że jest to niejaki Antoni

Widziecki zamieszkały przy ul. Choćmiskiej Nr. 32.

Widziecki będzie miał dwie sprawy: jedną za strzelanie na ulicy i zakłócenie spokoju, drugą za nielegalne posiadanie broni palnej, która, zaznaczyć należy, skonfiskowano. (e)

Bohaterska postawa 15-letniego chłopca wobec wilka.

Ze Stółpów donoszą o niezwykłym wypadku, jaki miał miejsce dnia 30 listopada r. b. niedaleko las Łapuchy. Mianowicie na idących do szkoły chłopców Ignacego Uszke i Fedora Karaśko napadł wilk. Karaśko na widok wilka rzucił się z krzykiem do

cieczki, zaś 15-letni Uszko wydobyl z kieszeni straszak i począł strzelać do bestji, usiłując go wystrzelać nastraszając. Wilk na huk strzałów zbiegł do lasu. Zaznaczyć należy, iż Uszko jest synem kopisty.

KURJER SPORTOWY

CZARNI (Lwów) — W. K. S. ŚMIGŁY (Wilno).

Dzisiaj o godz. 11.30 na Stadionie im. Marszałka Józefa Piłsudskiego (ul. Werkowska) odbędą się zawody piłki nożnej o spadek z Ligi pomiędzy Czarni (Lwów) a W. K. S. „Śmigły” (Wilno). Zawody zapowiadają się bardzo interesująco. „Śmigły” wystąpi w swym najlepszym składzie.



Pierwszy kurs służby samarytańsko-pożarniczej.

Z inicjatywy Głównego Związku Straży Pożarnych zorganizowano na terenie Wilna i pow. wileńskiego — trockiego inspektorat wojewódzki, na czele którego stanął p. Piątko. Celem i zadaniem tego inspektoratu jest szerzenie propagandy i m. in. organizowanie kursów żeńskich samarytańsko-pożarniczych na terenie Wilna i poszczególnych powiatów.

Pierwszy kurs żeński samarytańsko-pożarniczy zorganizowany został w N. Wilejce. Przy organizacji kursu przejawiała wiele inicjatywy, nie szczędząc swych wysiłków, referentka p. Zofja Skrońska.

Kurs trwał 10 dni i był prowadzony przez fachowych prelegentów i wykładowców. Wykładano: higienę, ratownictwo, obronę przeciwogazową, służbę samarytańską, wychowanie obywatelskie kobiet i fachowe wyszkolenie wraz z wychowaniem fizycznym.

Wyszkolone słuchaczki wydelegowane zostaną do poszczególnych gmin województwa wileńskiego w charakterze komendantek i organizatorek żeńskich oddziałów samarytańsko-pożarniczych.

RADJO WILNO.

NIEDZIELA, dnia 3 grudnia 1933 r. 8:00: Transm. nabożeństwa w Kaplicy w Ostrej Bramie, 9:00: Czas, 9:45: Muzyka z płyt, 10:30: Transm. otwarcia I Zjazdu Osiwskiej Zawodowej w Wilnie, 11:30: Muzyka z płyt, 11:55: Odczyt misyjny, 11:57: Czas 12:05: Program dzienny, 12:10: Kom. metecz., 12:15: Poranek symfoniczny z Filharmon., 13:00: Pogadanka, 13:15: D. c. poranku symf., 14:00: Transm. meczu piłkarskiego Polska — Niemcy, 14:10: Audycja dla wszystkich, 15:00: „Zimowem

KRONIKA

Niedziela 3 Grudzień
Dziś 1 N. Adw. Franciszka
Jutro: Barbary P. M.

DYŻURY APTEK.
Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:
Paka — Antokolska 54, Siekierzyńskiego

ZABAWY
— Ośmy Poniedziałek Towarzystwa Z. P. O. K. Ośmy Poniedziałek Towarzystwa Z. P. O. K.

ZEBRANIA I ODCZYTY.
— Legion Młodych U. S. B. W niedzielę 3 grudnia b. r. zebrał się w klubie o godz. 17-18

SPRAWY AKADEMICKIE
— Teatr Akademicki. Trupa Akademickiego w dniu 4 grudnia o godz. 16 i 20 wystawiła w Teatrze na Populancie sztukę „Skal mierzanki”

SPRAWY SZKOLNE
— Koncert pod protektorem Pana Starosty M. Kowalskiego odbędzie się w dniu 3 grudnia o godzinie 18 w lokalu Gim. Czartowskiego

TEATR I MUZYKA

Teatr Muzyczny „Lutnia”. „Pod tym koniem” — wspaniałe to widowisko o peretkowie Benatkiego, w którym obraz zmieniają się jak w kalejdoskopie, a wszystko na oczach widza, w którym zawrotne i widzialne tańce atycznych zespołów, wywieszane przez wyszere utalentowanego baletmisty

SENSACJA WILNA!
Plątek 1-go, Sobota 2-go, Niedziela 3-go grudnia
codziennie od godz. 9.30 wieczór
w Restauracji „St. Georges”, Mickiewicza 20

raz ostatni w sezonie. W niedzielę zeszłą na „Czarze waleń” zabrakło biletów.
— Dzisiejszy poranek w „Lutni” — po cenach najniższych. Dziś o godzinie 12.30 po poł. grana będzie czarodziejska bajka której działawia słucha z zapartym oddechem

NA WILEŃSKIM BRUKU
PSY HARCUIĄ NA UL. MICKIEWICZA.
Czytelnik nasz p. K. uskarża się, iż wczoraj około godziny 18 opadły 2 psy na rogu ul. Mickiewicza i Tatarskiej.

CASINO Biała trucizna
Ostatni dzień! Według sił pow. Antoniego Marczyńskiego ze St. Jaraczem i M. Maszyńskim
Tańce Zizi Halomai!
Najn. piosen Foggal!

PAN Hanka ORDONÓWNA
genjalna pieśniarka jako agentka wywiadu państwa ościennego w filmie polskim p. t. „SZPIEG W MASCE”
Dramat sensacyjny wg Ant. Marczyńskiego.

HELIOS
Dziś! Produkcja RAMON NOVARRO w potężnym ŻÓŁTY KSIĄŻE
Novarro odśpiewa przepiękne chińskie pieśni miłosne. Ze względu na wys. wartość art. dla młodzieży dozwolony

TEATR-KINO Rozmaitości
DZIŚ! Triumf produkcji Foxa na 1933/4 r.
DZIŚ! NA SCENIE: OŚWIADCZYN
ZAKAZANA MELODJA (PIEŚŃ POGANINA)
Arcywesoła komedia Czechowa z p.p. Stanisławska, Janowskim i Borskim.

KINO-TEATR WIR
DZIŚ! Zupełnie nowa kopia! HADZI MURAT — BIAŁY SZATAN
Monumentalny film w-g słyn. arcydzieła Hr. Lwa Tołstoję. Niedostępne szczyty dumnego Kaukazu! W rol. gł. Iwan Mozzuchin, Lil Dagover i Betty Amann

DŹWIĘKOWE KINO „ROXY”
DZIŚ! Król tenorów JAN KIEPURA olini wszystkich swoim śpiewem w największym filmie świata p. t. „PIEŚŃ NOCY”

LUX
DZIŚ! Największy aktor świata! 4 gwiazdy ekranu: boska Greta Garbo, piękny Ramon Novarro, oraz słynny Lionel Barrymore i Lewis Stone

Juder Bebe Sroffmana - Skarb dziecka i matki

„M. GORDON” SP. AKC.
NIEMIECKA 26.
TANIA SPRZEDAŻ
MATERJAŁÓW WYSORTOWANYCH oraz RESZTEK JEDWABIU, WEŁNY, MATERJAŁÓW BAWĘNIANYCH.

Na GWIAZDKI NALEPSZYM PODARKIEM JEST KUCHENKA SPIRYTUSOWA EMES
Na okres przedświąteczny cena obniżona tylko 9 zł

HURTOWY SKŁAD PAPIERU I MATERJAŁÓW PIŚMIENNYCH „PAPIER SPÓŁKA AKCYJNA”
WILNO, UL. ZAWALNA 13, TEL. 501

MEBLE NAJWIĘKSZA NA WILEŃSZCZYZNIE FIRMA MEBLI
Do m. WILENKIN i S-ka egz. od Handl. WILNO, WIELKA 21 (poprzedz. Tatarska 20)

PODARUNEK NA GWIAZDKĘ!!! GDZIE? CO?
Aby długo zostało w pamięci, to tylko: fotele klubowe, otomany, tapczano-łóżko, materace, kołki i kieszka w komplecie, oraz przyjmujemy wszelkie zamówienia gwiazdkowe po cenach przystępnych.

4 panów
poszukuje 3-ch pokoi z wszelkimi wygodami i utrzymaniem w śródmieściu. Telefon pożądanym. Oferty sub. E. J. M. S.

WYJĄTKOWA OKAZJA!
OD JUTRA (4-go grudnia)
TANIA SPRZEDAŻ GWIAZDKOWA
MATERJAŁÓW WYSORTOWANYCH I FABRYCZNYCH RESZTEK SUKNA, WEŁNY, JEDWABIU i t. p.

Skład Sukna, Manufaktury i Jedwabiu J. KOBRYŃSKI
WILNO, NIEMIECKA 31
WIELKA TANIA SPRZEDAŻ
RESZTEK I MATERJAŁÓW WYSORTOWANYCH sukniennych, jedwabnych, wełnianych etc.

PŁYTY GRAMOFONOWE „ODEON”
stoją na najwyższym poziomie technicznym i artystycznym. Dzięki temu zdobyły ogólne uznanie. Stale nowości na płytach „ODEON” z dziedzin muzyki lekkiej i poważnej do nabycia w największym wyborze w firmie „UNIVERSAL” — Wielka 9

PROSZEK Z „KOGUTKIEM” (MIGRENO-NERVOSIN)
USUWA NAJOPORCZYWSZY BÓL GŁOWY
MIGRENE, NEURALGIE, BÓLE ZĘBÓW, GRYPE, PRZEZIĘBIENIA, BÓLE ARTRETYCZNE, STAWOWE, KOSTNE I T.P.

ŁYŻWY
największy wybór i najtaniej w firmie
S. H. KULESZA
Wilno, ul. Zamkowa 3

Cheesz mieć modne i eleganckie ubranie?
Ubrasz się w firmie: ZAKŁAD KRAWIECKI WILHELM DOWGIAŁŁO
Wilno, 5-to Jańska 6.

Zarząd Towarzystwa Kursów Technicznych W WILNIE
podaje do wiadomości, że zwyczajne Walne Zebranie odbędzie się w lokalu Stowarzyszenia Techników Polskich przy ul. Wileńskiej Nr. 33 w dniu 7-go grudnia b. r. o godz. 18.

UWAGA!
Przy ulicy Żeligowskiego Nr. 1 m. 25 otwarta została nowa pracownia trykotarska „Wyścig Pracy”. Wykonują się solidnie i tanio wszelkie obstalunki w tym zakresie, oraz pończochy i skarpety.

Obwieszczenie o licytacji.
Na podstawie Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25. VI. 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych (Dz. U. R. P. Nr. 62, poz. 580) podaje do wiadomości publicznej, że w miesiącu grudniu r. b. odbywać się będą w dniach 4, 5, 6, 7, 11, 12, 14, 15, 19, 20, 28 i 29 w lokalu sali licytacyjnej przy ul. Niemieckiej 22 licytacje ruchomości, zajętych na pokrycie należności Skarbu Państwa i innych wierzycieli, m. in. sprzedaniem będą: szafy, kredensy, zegary, farby, rowery, samowary, wagi i inne w terminie pierwszym, od ceny szacunkowej, względnie w drugim terminie od ceny zaoferowanej.

NA GWIAZDKI!
Nowości! Automat-Browning 6-mm. wyrzucający sam gilzy po wystrzale. Oryg. opatentowy, na całym świecie autom. syst. Longines 2, strzel. do celu met. kul. lub śr. do ptactw, pięć. oksyd., plaski, zapewnia zap. bezp. osob. huk ogłuszający. Cena tylko zł. 8,95, 2 szt. 16,50, 10 szt. zł. 22. Setka kul zł. 3,75. Szczęt. do czyszczenia, lufy dodaj. darmo. Pozwol. niepotrz. Wysył. za zal. poczt. Koszt. pres. opl. kupujący. Adres: Przem. Fabr. Broni „Strzała”, Warszawa, ul. Dr. Zamenhofska 12, oddz. 22-d. Uwaga! Każdy zam. otrz. bezpl. upom. gwiazdk.

Pracownia OBUWIA M. DRZEWIŃSKI
Bonifraterska 6
PRZYJMUJE OBSTALUNKI I REPERACJE oraz reperacje kaloszy i śniegowców.

KAŻDE OGŁOSZENIE
najskuteczniejszą pomocą jest tym, którzy ogłaszają się wyłącznie w najpoczytniejszym piśmie „KURJER WILEŃSKI”

Dr. S. Rucznik
choroby uszu
POWRÓCIŁ i przyjmuję od 9-12 r. i od 4-7 p. p. Wilno, TROCKA 1.

DOKTOR D. ZELDOWICZ
Choroby skórne, wener., moczopłciowe. od g. 9-11 i 5-8 wiecz.
Dr. Zeldowiczowa
Chor. kobiece, weneryczne, narządów moczowych od g. 12-2 i 4-6 wiecz.
przeprowadzili się z Mickiewicza 24 na ul. Wileńską 28, tel. 277

Dr. Wolfson
Choroby skórne, weneryczne, i moczopłciowe
Wileńska 7, tel. 10-67
od godz. 9-11 i 4-8

Dr. Kenigsberg
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe, ulica Mickiewicza 4, telefon 10-90, od godz. 9-12 i 4-8.

Do wynajęcia Duży Garaż
8x8 1/2 mtr., może być i składem na towary. Adres: ul. Zarzeckie róg Popławskiej Nr. 7.

MAGLE NOWE SPRZEDAM
Wiwulskiego Nr. 16.

Do 1000 zł. mies.
Zapewniamy ENERGIJNYM OSOBOM
Informacji udziela T-wo Bankowe w Grodnie ul. Hoowersa 9

Inteligentna
panienka poszukuje posady w charakterze bony lub ekspedientki kask. zgłoszenia do Administracji „Kurjera Wileńskiego”.

Poszukuję pracy biurowej
(mogę u pań godzinie) posiadając praktykę pisanie na maszynie Oferty w Adm. „Kurjera Wil.” pod „Maszynistka”

B. nauczyciel gimn.
udziela lekcji i korepetycji w zakresie 8 klas gimnazjum ze wszystkich przedmiotów. Specjalność: matematyka, fizyka, jęz. polski. Łaskawie zgłoszenia do administracji „Kur. Wil.” pod b. nauczyciel.

DUŻY PLAC
(na Zwierzyniecu)
DO SPRZEDANIA. O warunkach dowiedzieć się w Administracji „Kurjera Wileńskiego” pod plac.

RADJO!
Wyrabiam i instaluję głośniki do aparatów kryształowych bez lamp. Ze odbiór czysty i wyraźny gwarantuję. Ceny konkurencyjne.
WŁ. ŻYLIŃSKI
Ludwisarska 9, m. 6.

Poszukuję posady
kontrolera w kinach, teatrach lub woźnego. Mogę złożyć kaucję w sumie 800 zł. Oferty kierować do Adm. „Kurjera Wil.” pod „800 zł.”